

"WIEJSKIE ZAKAMARKI"

/sygnał/

/ M U Z Y K A - refren piosenki o żniwach/

15741

I: /Kr./ - Ba, żeby to tak wszystkim chłopakom w zielonych mundurach mogli dać urlop...

II: /Włod./ - Oczywiście nie żniwa.

I: - Na żniwa! Pewnie, że na żniwa. A że przy okazji dziewczyny zobaczyłyby wcześniej swoich chłopaków... chyba wojskowe regulaminy nie zabraniają randek.

II: Po zajęciach - nie. A w wojsku teraz letnie manewry. Rolnicy sami muszą sobie poradzić ze żniwami.

I: Cóż, trudno. Zresztą komu tam dziś w głowie romanse. Żniwa, proszę państwa, żniwa.

/Taśma nr 1 - ost.sł.: "... żeby omkoty poszły sprawnie"/

/ M U Z Y K A /

6516

II: A więc pomagają sobie ludzie, że aż przyjemnie popatrzeć. Robota pali im się w rękach. Kiedyś żniwowano nawet przez dwa miesiące. Dziś po 4-ch tygodniach pracy nie ma już na polach zbóż.



I: Widzę, że jesteś dobrze poinformowany.

II: Ba, słucha się, słucha się audycji wiejskich na dyżurach spikerowskich.

I: To może mi powiesz, jak sobie radzą ludzie starsi albo chorzy?

II: Tak, i o nich nie zapomniano.

/Taśma nr 2 - ost.sł.: "...i ja byłem zadowolony"/

5732

I: Myślę, że tym wszystkim młodym ludziom, którzy w czasie żniw pomagali rolnikom chorym i w podeszłym wieku powinniśmy zadedykować jakąś ładną piosenkę.

II: Na pewno, na pewno zaraz to zrobimy.

/ M U Z Y K A /

15031

I: Słuchaj, tylko czy my jakoś nie upiększamy rzeczywistości? Czy naprawdę w czasie żniw nie było żadnych zgrzytów?

II: Tak pięknie, to na tym świecie jeszcze nie jest. W przeróżnych wiejskich zakamarkach można jeszcze niejedną kwiatek znaleźć. Np. żale i pretensje agronoma z Grębocina pod adresem tamt. Międzykółkowej Bazy Maszynowej są chyba uzasadnione.

/Taśma nr 32 - ost.sł.: "...to byśmy żniw nie wykonali"/

/ M U Z Y K A /

3847



I: No i masz , babo, placek - gdyby nie kosy i prywatne maszyny żniwa w Grębocinie trwałyby chyba jeszcze przez cały sierpień.

II: Tak, przykre to, naprawdę przykre. Może się przecież zdarzyć, że maszyna się zepsuje. Ale żeby przez okrągły rok nie zdążyli wyremontować wszystkich maszyn żniwnych, potrzebnych tylko w ciągu miesiąca, to zakrawa na niedołęstwo.

I: Powiedziałaś, że maszyna ma prawo się zepsuć. Są jednak pogotowia żniwne i chyba można ją zaraz na polu naprawić.

II: Można, na pewno można. Ale to już zależy od ludzi. Dobry fachowiec poradzi sobie z każdą usterką, a niedouczony mechanik tylko się na oczach wszystkich rolników skompromituje.

/Taśma nr 4 - ost.sł.: "...nie da rady zrobić"/

/ M U Z Y K A /

3928

II: A więc znowu dodatkowym wysiłkiem żniwiarzy trzeba było wyrównywać niedołęstwo tego czy innego mechanika.

I: Nie zapominaj, proszę, że w czasie żniw bodaj najczęściej pracowały kobiety. Najpierw dom, dzieci, potem inwentarz, przez cały dzień praca w polu, znowu dom, znowu inwentarz, znowu dzieci.

II: I dlatego trzeba by przede wszystkim podziękować tym wszystkim, którzy w okresie żniw potrafili zorganizować półkolonie, dziecińce sezonowe czy choćby place zabaeł.



72A

I: I jednocześnie przypiąć łatkę tym, którzy właśnie w okresie żniw zamykają przedszkola.

/Taśma nr 5 - ost.sł.: "żeby na szosę nie uciekali

/ M U Z Y K A /

14195

I: A więc klasyczny przykład niedołęstwa. Jedni - choć nie mają żadnego lokalu, byle gdzie, nawet w świetlicy czy klubo-kawiarni potrafią zorganizować sezonowy dzieciniec, inni na same żniwa zamykają przedszkole.

II: Oczywiście usprawiedliwienia zawsze się znajdują. Brak ludzi, personel też ma prawo do urlopu itd, itp.

I: Jednym słowem "trudności obiektywne".

II: Oczywiście. Pełno ich na każdym kroku.

/Taśma nr 6 - ost.sł.: "dopiero od 3 dni jest jedna zmiana"/

/ M U Z Y K A /

14570 (przebieg)

I: I pomyśleć - w czasie żniw, w okresie największych upałów kierownik Wytwórni Wód Gazowych musi iść na urlop i przez kilka dni nie ma napojów, bo trzeba zarządzić remanent zdawczo-odbiorczy. Potem wysyła się na urlop robotników i wytwórnia pracuje na jedną zmianę. A wszystkiemu winien Sanepid.



- II: Czyli Cygan zawinił, a kowala powiesili.
- I: Żniwny obraz, tak piękny z góry, staje się mniej malowniczy, gdy człowiek zajrzy do wszystkich zakamarków.
- II: Można by powiedzieć, "gdzie drwa rąbią, tam wiory lecą".
- I: Ale pozostają zdrowe ociosane pnie.
- II: Sypie się do magazynów dorodne ziarno z tegorocznych zbiorów.
- I: Bo ludzie nie zrażają się przeciwnościami i wzajemnie sobie pomagają.

/Taśma nr 7 - ost.sł.: "też bym przyjechała"/

/ M U Z Y K A - Młynarski/ 12 922

/Taśma nr 8 - ost.sł."musimy sobie pomagać wzajemnie"

/ M U Z Y K A / 56 99

- II: Chciałbym jeszcze raz podkreślić końcowe słowa naszej ostatniej rozmówczyni - "musimy sobie pomagać wzajemnie". Ta wzajemna pomoc - i sąsiedzka, i kółek rolniczych, jak również instytucji współpracujących ze wsią zagwarantowały sprawny sprzęt zbóż.
- I: A że w tej audycji przypięliśmy temu i owemu kątka - cóż, takie już prawo "Wiejskich Zakamarków" - audycji trochę zgryźliwej.

II: A opracowanej przez red. red. Ewę Wrembel, Tadeusza Klinka i Zdzisława Traczyka...

I: prowadzonej przez Włodzimierza Wiśniewskiego

II: i Lucję Krajewską -

I: i nagranej przez . . . . .

Ø m u z y k a /

56 15